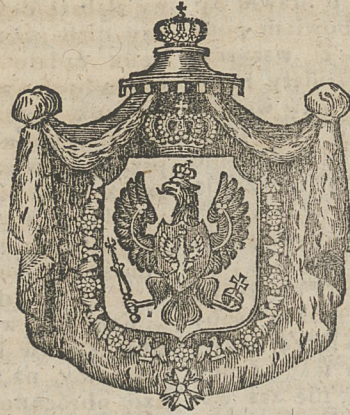


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 98. — We Wtorek dnia 29. Kwietnia 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Kwietnia.

Wyjechał stąd: Generał-Major i komendujący 1. brygadą piechoty, *Brünneck*, do Krolewca.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Oto jest treść mowy, mianej przez Wielkiego Zachowawcę pieczęci przy przełożeniu wzmiankowanego wczoraj projektu do prawa: „Wielkie nieszczęścia i zarazem wielkie zbrodnie okryły kraj żałobą. W Lugdunie, Paryżu i w innych miastach Francuzi przelewali krew francuzką i wojna domowa zagrażała nam w całej swój okropności. Przecież nakoniec odwagą i dobrym duchem ożywione wojsko i gwardya narodowa odniosły zwycięstwo, a Rząd, słuchając głosu rozumu i powinności już sprawców tych nieszczęść w ręce sprawiedliwości oddał. Tymczasem nietylko obecność nas zajmowała, ale i przyszłość, a użyte przez nas środki nietylko skutki ale i przyczynę złego wykorzenia. Ustanowione w tym celu prawa przeciw wywoływaczom

pism publicznych i przeciw politycznym związkom zatamują dalsze szzerzenie się nieładu i naruszanie publicznej spokojności; a że mianowicie przez ostatnie z nich zamierzony cel osiągnięty zostanie, dowodem tego niewczesna skwapliwość burzycieli w powstaniu przeciw publicznemu porządkowi. Nie byłby wprowadzie rząd upadł i bez tego prawa, na mocnej albowiem opiera się podstawie, ale walka wszczęta byłaby daleko więcej krwi kosztowała. Potwierdziła się także zupełnie przy tej sposobności udzielona dawniej Panom wiadomość, że anarchiści istotnie w broń i amunicyą są opatrzeni. Ponieważ zaś dawniejszemi ustawami nie starano się temu zapobiedz, wnosimy przeto o prawomocną ustawę, któraby osoby broń i amunicyą u siebie przechowujące, bez upoważnienia wyższej władzy na jednomiesięczne do dwuletniego więzienia i na karę pieniężną od 16 do 1000 fr. skazywało. Ponieważ dalej na mocy istniejących ustaw proste posiadanie broni, nawet w czasie buntu, wtedy tylko za zbrodnią poczytywane bywa, gdy właściciel téjże o uczestnictwie w buncie przekonany zostanie, proponujemy przeto Panom wydać prawo, mocą którego każda osoba, ujęta w czasie buntu z bronią w rękę skazaną zostanie na 5 lub 10 letnie zamknięcie w domu poprawy; a gdyby nadto obżalowany miał broni użyć, natenczas śmiercią

karany być powinien. Ale tu właśnie pozostaje nam najważniejsze pytanie o prawie sądownictwa. Zdaniem jednych bowiem podpadać winni prawom wojennym ci wszyscy, którzy zaciągnąwszy się pod sztandary roszczeń, albo w szeregach tychże przeciw wojsku rządowemu walczący z bronią w ręku ujęci zostali, i że przeciw temu nikt nie nadmiernie nie może. Zdaniem innych zważać należy na pierwsiastkowy charakter buntowników i tych li tylko za obywateli uważać. Mniemają oni, że jęcie się oręża jest w istocie zbrodnią; ale dopóki nieczy postępek popełniony nie został a nawet po spełnieniu tegoż nie można osoby tej za wojskową uważać. Jest to raczej czystą polityczną zbrodnią, którą jako takową pod roztrząśnienie sądu przysięgłych, nie zaś wojennego oddać należy. Co się mojej osoby dotyczy (rzekł mówca) wyznać muszę, iż zdaniem mojem sąd wojenny nie tak jest korzystny, jak to zwyczajnie sądzą. (wielkie poruszenie.) Z jednej albowiem strony nie szybciej od sądu przysięgłych wyrokuję, a z drugiej moralna powaga tychże znacznieby na tém ucierpiała, gdyby każdy czyn buntowniczy przez nią miał być rozstrzygany. Pragniemy więc pozostać przy dawnym, z wynurzeniem życzenia, aby sąd przysięgłych z taką sobie zawsze postępował sumiennoscą, jakiej się po nim spodziewać rząd ma prawo. Miano w prawdzie niekiedy sąd ten w podejrzeniu, jakoby wyrokiem jego chwilowo bojaźń towarzyszyła, ale ostatnie zwycięstwo odniesione nad buntownikami spodziewać nam się każe, że i w tym zakładzie większą sprężystość i stałość spostrzeżemy. Żądamy nakoniec, ażeby nie tylko naczelników buntu, ale i tych jednorocznym lub kilkoletniem karano uwięzieniem, którzy przez zakładanie barykad albo w inny jaki sposób buntownikom dopomagając, działalność rządu wstrzymują, bo takie czyny aż dotąd bezkarnie zwyczajnie uchodziły. Te są nasze życzenia i żądania, i spodziewamy się, iż obok zwiększenia siły zbrojnej, takie, Panowie, uchwalicie środki, które anarchistów zawsze na wodzy utrzymać zdołają, i przez które porządek publiczny ustalony, a ustawy nasze zabezpieczone zostaną.

Z dnia 17. Kwietnia.

W Journal de l'Ain z d. 13. Kwietnia czytamy: „Obawiać się wypada, ażeby rzeźmiśnicy, by się zemścić za klęskę poniesioną, nieprzeciągali prowincyi i popełniali bezprawia. Powinnością więc mairów odtąd wszystkich użyć środków ku utrzymaniu spokojności. Już uorganizowały gwardye narodowe w Trevoux, Meribel, Montluel i innych gminach regularną służbę. Robotnicy zdobyli

w kilku gminach nad brzegami Rodanu i Saony słabsze depoty broni. Dziesięciu z pomiędzy nich przyszedłszy do Adjunkta w Rielieux żądało wydania broni gminy. Szczęściem broń wszelka była schowana, a tak mógł Adjunkt żądaniu ich się sprzeciwiać. W sąsiednich gminach wiejskich mieszkańcy najlepszym ożywni duchem. Tęskną oni do porządku i spokojności. Żandarmerya, pełniąca od dni kilku mozolną służbę, zatrudnia się gorliwie przytrzymywaniem robotników i ich emissaryuszów.“

Z dnia 18. Kwietnia.

Krol Jmć wynurzył życzenie, aby dnia imienia jego w bieżącym roku nie obchodzono, a summy, na uroczystość tę przeznaczone, raczej obrócono na wyleczenie raniionych podczas d. 13. i 14. Kwietnia, jako też na wsparcie sierót i wdow po tych, co w walce za porządek i prawo chlubną poległ śmiercią. Miasto Paryż wyraźne odbierze wezwanie, aby pieniądze na obchód dnia wspomnianego wyznaczone, wzmiankowanemu celowi poświęciło. Podobne wezwanie wydanem zostanie do wszystkich miast, które imieniny N. Pana obchodzić postanowiły.

Z dnia 19. Kwietnia.

Rząd odebrał nowe szczegółowe doniesienia o wypadkach zaszłych w Grenoble d. 13. m. b. Na przedmieściu S. Józefa wydarzył się groźne poruszenia; władza kazała natychmiast pozamykać bramy miasta. Równocześnie tworzyły się liczne tłumy we środku miasta, które wyruszywszy ku bramie Bonne, miały zamiar, połączenia się z anarchistami na przedmieściu. Wyborne przygotowania oficera na warcie będącego zniweczyły ten plan i rozegnęły spiknionych. Buntownicy usiłowali następnie na innych punktach się gromadzić, zostali wszelako wszędzie rozpędzeni. W nocy spokojność w mieście już była przywrócona. Nazajutrz uciekli główni sprawcy tych zamieszek Pirodon i Chancel. Izba Sądu Królewskiego wydała w tym dniu wiele rozkazów aresztu. Redaktora gazety „le Dauphinois“ ujęto; inne osoby policya ściga. Środki te życzliwy wydały skutek. Władze dopełniły ściśle swój powinności a męstwo i poświęcenie załogi podziwienia godne. Wedle wiadomości z Avenionu obawiano się tam d. 13. podobnych rozruchów. W niektórych dzielnicach miasta panowało nadzwyczajne wzburzenie, rozsiewano niepokojące pogłoski; wszakże depeza telegraficzna nadeszła w niedzielę rano, zniweczyła wszelkie zamiary wicherzycieli. Władze użyły środków ostrożności; wojsko stało pod bronią; dziennik „le progrès“, wzywający od kilku dni do powstania, został zabrany a reda-

ktor onęgo, Pan Guyot, do więzienia wtrącony. Stan kupiecki w Avenionie otworzył subskrypcyą na korzyść ranionych w Lugdunie oficerów i podoficerów.

Dziennik Sporów zawiera, co następuje: „Rząd dowiedział się wczoraj przez telegrafy, że dekret względem zwolania Stanów d. 15. m. b. w Madrycie istotnie ma być wydany.“

Sentinelle des Pyrenées z d. 15. donosi: „Goniec z Madrytu przybył tu w sobotę o godzinie 4. Wstrzymany pokilkakroć w drodze, donosi, że d. 7. m. b. w Madrycie przy sposobności stracenia dwóch osób, które na placu B. bado powieszono, rozruchy wybuchły. Zwyczajem zadawnionym, że mnich po ekscucyi niejakaś ma mowę pogrzebową, zwykle temi kończąc słowy: „Viva la Religion!“ Odezwało się wszelako tą razą wielkie mnóstwo ludu „Viva la Constitutione!“ zaś inni „Viva Christina!“ a drudzy nareszcie: „Viva Don Carlos!“ Wojsko uderzyło na te gromady; kilkunastu zabito i raniono, a więcej nierównie w niewolą wzięto. Wzburzenie było nadzwyczajne, ustało jednakże wkrótce.“

Wedle gazety Messenger miał pewien Marszałek powiedzieć, że lubo nie nadeszły dotąd listy urzędowe, jednak stratę wojska w Lugdunie na 1600—1700, zaś stratę powstańców na 6000 ludzi ocenić można.

Z dnia 20. Kwietnia.

Journal de Paris donosi z Nancy: „Wieczorem d. 16. m. b. doniesiono General-Majorowi Gusler, że kilku podoficerów pułków przezeń komenderowanych w Luneville emisaryuszom buntowników uwieść się dano i że do anarchistów w nocy przyłączyć się zamyślało. Kazał ich więc na tym skrytym uczynku przydybać i natychmiast przez ich kolegów aresztować, którzy przy tej sposobności zaszczepny dali dowód ulegania i posłuszeństwa. Czterech z pomiędzy tych underoficerów przybyło dn. 17. w kajdanach do Nancy i zostało natychmiast do Metz odprowadzonych. Szaleńcy ci, przekonawszy się o przewrotności uczynionego kroku, rozpaczają obecnie. W departamencie wreszcie wszystko spokojnie.“ — Podobnie w Lugdunie i Strasburgu, (dodaje wspomniany dziennik) nieprzerwana panuje spokojność.“

B e l g i a.

Z Gandawy, d. 18. Kwietnia.

Wczoraj przybyli tu PP. Pułaski i Worcel; dzisiaj zrana udali się oni do Ostende, skąd ich do Anglii przewiozą. — Od dnia wczorajszego przeciągają liczne patrole ulice miasta. Użyto tych środków ostrożności przeciw licznym cudzoziemcom, przebywającym obecnie w mieście naszym; wielu z pomiędzy

nich wróciło dzisiaj do Bruxelli. Zresztą wszystko tu spokojnie.

H i s z p a n i a.

Dziennik Sporów zamyka z Madrytu z d. 8. Kwietnia ważną, poczęści już oczekiwaną wiadomość o zmianie gabinetu hiszpańskiego: „Hrabia Torreno (donosi on) mianowany został w miejsce Pana Burgos Ministrem spraw wewnętrznych, a General-Kapitan Katalonii, General-Llauder, w miejsce Generała Zarco del Valle Ministrem wojny. Pan Remisa obejmuje Ministerstwo skarbu.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

(Gaz. Rządowa.) — Wczoraj odbyło się tu generalne posiedzenie towarzystwa literackiego Polskiego, końcem przysłuchania się zdaniu sprawy z dotychczasowych czynności jego i przedsięwzięcia środków ku dopięciu celu zamierzonego; część funduszów towarzystwa przeznaczono wyraźnie na wydawanie dziennika Polskiego. Times uważa, że towarzystwo to li tylko literackie ma dążenie, i że uczyniony przez P. Buckingham wniosek w parlamencie, aby rząd wychodźców Polskich wspierał, w żadnej z niemi nie jest styczności.“ Jakkolwiek bowiem (wyraża wspomniona gazeta) waleczności Polaków się dziwimy i jakkolwiek wielki w sprawie ich braлиśmy udział, niemożemy jednak o tyle się oddalać od powszechnych prawideł polityki państwa, aby ustanowienie pensyi dla cudzoziemców zalecać, którzyby dla skarbu naszego niepotrzebnym brzemieniem się stali, kiedy nam ani służyli ani dla nas cierpieli.

## Rozmaite wiadomości.

Podług listu z Algieru, umieszczonego w pismach zagranicznych, miano tamże w obwodzie przez Francuzów zbojytym, o mil dwie od Algieru, odkryć dwie kopalnie siarki, lecz z których, w braku potrzebnych funduszów, nie korzystano dotąd. W bliskości Konstantyny znajdują się kopalnie alabastru, z którego krajowcy fajki robią. W Fer niedaleko Bony, jest kopalnia miedzi. Pewny murzyn upraszał o pozwolenie wyrabiania tej miedzi, lecz ponieważ bój nie mógł pojąć, jak można miedź robić z kamieni, rozkazał więc, ażeby Murzyn ów złożył przed nim w Konstantynie próbę roboty swojej, do czego potrzebny materiał na wielbłądach tam przyprowadzono. Proba poszła pomyślnie, lecz nieszczęśliwy Murzyn uważany był w oczach beja za czarownika i został zato na pal wbity. Od tego czasu leży kopalnia ta odłogiem i nie wiadomo, ażali jest obfitą lub nie.

We wsi Perubikutsku, powiatu Chocimskiego, w Grudniu zeszłego roku, umarły nagle, w jednym domu i w jednym prawie czasie, trzy córki niejakiego Andrzeja Onufri; wkrótce, umarł sam stary Onufri, z żoną i czwartą córką, tak, iż, z całej tej licznej rodziny, pozostało tylko dwoje małych dzieci. Wypadek ten sprawił wrażenie w całej okolicy i obawiano się już jakiejś nowej epidemicznej choroby, kiedy, po ścisłych badaniach, odkryto jego przyczynę. — 11 Grudnia, w wilią S. Andrzeja, cztery córki Onufri, według dawnego zwyczaju, dotąd, jak twierdzą, w Małorossyi zachowywanego, wykradły się nocą z domu, zupełnie nagie, i przebiegły tak całą wieś dość długą, dla udania się na pastwisko bydła, gdzie jakieś zabobonne obrzędy miały im odkryć przyszłe losy. Chłód mroźnej nocy połączony z niewstrzeżliwością, z jaką za powrotem jadły i zimną wodę piły, przyprawił je o chorobę, z której niebawem umarły. Śmierć zaś dwojga rodziców przypisują zmartwieniu po stracie tyłu dzieci. T. P.

#### WYDZIERZAWIENIE.

Gdy kontrakt dzierzawny dotychczasowej dzierżawczyni dóbr Koźmina w powiecie Krotoszyńskim, i Radlina w powiecie Pleszewskim, z terminem Sgo Jana r. b. upływa, przeto do dalszego wydzierzawienia tych dóbr od Sgo Jana r. b., na 3 lata do Sgo Jana 1837., termin na

dzień 9. Czerwca r. b.

po południu o 4. godzinie w domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został, i dobra te osobno wypuszczone być mają, mianowicie:

I. przy Koźminie, klucze

- 1) Lipowiec,
- 2) Orla z folwarkiem Mogiłka,
- 3) Galewo i
- 4) Obra.

II. przy Radlinie, klucze

- 1) Radlin,
- 2) Czyłcz,
- 3) Tarce.

Każdy chcący być przypuszczony do licytacji, winien przy każdym kluczu licytacyjną kaucyą Tal. 1000 złożyć w kurancie lub w listach zastawnych Xięstwa Poznańskiego, i ewentualnie wykazać swoją kwalifikacyą, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić jest w stanie.

Warunki dzierżawne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Wieś Chartowo pod Poznaniem jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela kupiec

F. W. Graetz,  
w Rynku Nro. 44.

Apteka w mieście Jarocinie jest, z przyczyny familijnych stosunków, z wolnej ręki do sprzedania. Chcący takową nabyć, zechcą się zgłosić w frankowanych listach do jej właściciela, który bliższej wiadomości w tym względzie udzieli.

200 sztuk maciór do chowu zdalnych, mam na sprzedaż.

Gnuszyn pod Pniewami, d. 28. Kwietn. 1834.  
H e r s e.

#### DONIESIENIE.

Świeży zalcbrun wiosennego czerpania r. 1834. w małych i wielkich bankach i świeże nasienie koniczyny otrzymałem. Inne wody mineralne jeszcze oczekuję.

Karól Wilhelm Pusch.

#### Doniesienie uprzednie.

Odebrałem w tej chwili uwiadomienie z Brodów, że nadesłany dla mnie z Odessy

najdelikatniejszy jasnożółty tytuń turecki

przywieziony został dnia 9. m. b. do Brodów, a w 2 dni później wysłany został na miejsce swego przeznaczenia. Nader złe drogi w Rosyi opóźniły sprowadzenie jego o 4 niedziele.

W 3 niedziele posiadać będę ten tytuń, który, sądząc z odebranych próbek, nic do życzenia nie pozostawia i dawniej nadsyłane tytunie o wiele co do dobroci przewyższa.

Wrocław, dnia 20. Kwietnia 1834.

Fabryka tabaki Gustawa Krug  
w Wrocławiu, Schmiedebrücke Nr. 59.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 26. Kwietnia 1834.                          | Papierami | Gotowizną |
|--------------------------------------------------|-----------|-----------|
| Oblig. długu państwa . . . . .                   | 99        | 98½       |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 100½      | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 101½      | 101½      |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | —         | 99½       |
| Szląskie . . . . .                               | 106       | —         |